

**TELEKOMUNIKACJA** Komisja Europejska ma zastrzeżenia, czy Telekomunikację Polską można uznać za operatora o dominującej pozycji rynkowej

# Bruksela może zawetować decyzje UKE

MAREK JAŚLAN  
MARCIN MUSIAŁ  
Dziennik Finansowy

**UKE ma dwa miesiące, aby przekonać Komisję do swoich racji**

**K**omisja Europejska ma dość przepychanek między Urzędem Komunikacji Elektronicznej a Telekomunikacją Polską. Bruksela, która właśnie opublikowała swe zastrzeżenia, ma wątpliwości, czy TP można uznać za operatora dominującego w zakresie usług tranzytu w sieci stacjonarnej i dzierżawy łączy międzymiastowych, jak chce tego UKE. Stanowi-

sko KE jest odpowiedzią na projekt decyzji w tej sprawie, jaki w kwietniu Urząd wysłał do Brukseli z prośbą o ich zatwierdzenie.

Zastrzeżenia Komisji to zdaniem TP kolejny dowód na to, że UKE uzurpuje sobie zbyt wiele uprawnień do ręcznego sterowania rynkiem telekomunikacyjnym. – Na

obydwu badanych rynkach udział TP nie przekracza 40 proc. i na każdym z nich działa około 30 konkurentów, którzy umacniają z roku na rok swoją pozycję. Nie dziwi więc, że według KE brak jest wystarczających podstaw, aby uznać TP za gracza mającego dominującą pozycję – mówi Maciej Rogalski, dyrektor ds. regulacji w TP.

Z kolei Anna Streżyńska, szefowa UKE, twierdzi, że Bruksela żąda jedynie dodatkowych informacji. Jest przekonana, że po wyjaśnieniach Komisja przychyli się do sta-

nowiska UKE. – Na pewno dostarczymy KE tych dodatkowych informacji i analiz. Nie zmieniamy naszego stanowiska – mówi Streżyńska.

Teraz prezes UKE ma dwa miesiące, aby przekonać Komisję do swoich racji. Inaczej KE może zawetować decyzje UKE. Gra toczy się o wielką stawkę. Gdyby bowiem Komisja wzięła stronę TP, Urząd nie mógłby kontrolować cen w tych segmentach rynku oraz przygotowywać umów ramowych określających warunki świadczenia usług między TP a innymi operatorami.

Według Macieja Rogalskiego wpływ na decyzję Komisji może mieć to, że polski regulator notuje najczęściej negatywnych opinii KE w całej UE. – Komisja wystosowała do prezesa UKE w sumie 14 negatywnych opinii odnośnie projektów decyzji regulacyjnych. Tymczasem pozostałe 26 krajów UE uzyskało łącznie tylko 10 negatywnych opinii – mówi Rogalski. Jego zdaniem upór UKE może doprowadzić do sytuacji jak w przypadku neostrady, gdy sporem zajmie się Europejski Trybunał Sprawiedliwości.

**Urząd jest aktywny, więc się naraża**



MATERIAŁ PRASOWY

**WACŁAW KNOPKIEWICZ**  
radca prawny  
z Kancelarii Grynhoft  
Woźny Malinowski

**N**a podstawie licznych zastrzeżeń Komisji Europejskiej wobec projektów decyzji Urzędu Komunikacji Elektronicznej nie formułowałbym od razu tezy, że urząd jest złym regulatorem

lub że nie potrafi właściwie stosować prawa. Jedną z przyczyn częstych konfliktów UKE z Komisją Europejską są istotne zaległości regulacyjne Polski na rynku telekomunikacyjnym, które teraz UKE próbuje nadrobić. Za te próby należy pozytywnie ocenić wysiłki Anny Streżyńskiej. Poza tym niewykluczone, że regulatorzy innych państw Unii prowadzą bardziej zachowawczą politykę, w związku z tym mają mniej okazji do narażenia się na zastrzeżenia Komisji Europejskiej.